



Parafia św. Augustyna

ISSN 2300-9233

ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa

MSZE ŚW.: dzień powszedni: 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 18³⁰.

niedziela: 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 11³⁰, 13⁰⁰, 18³⁰ i 19⁴⁵.

Spowiedź św. na każdej Mszy św.

Kancelaria: od wtorku do piątku w godz. 9⁰⁰ - 10⁰⁰; 16⁰⁰ - 17⁴⁵;

tel.: 22-838-30-95 (tylko w godz. urzędowania), fax. 22-636-69-55.

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

Wniebowstąpienie Pańskie

13 maja 2018 r.

LITURGIA SŁOWA

Dz 1,1-11; Ps 47; Ef 4,1-13; Mk 16,15-20

Jezus, ukazawszy się Jedenastu, powiedział do nich: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Te zaś znaki towarzyszyć będą tym, którzy uwierzą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, a ci odzyskają zdrowie”. Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły.



— *Oto słowo Pańskie.*

13 MAJA 1917 R. ROZPOCZĘŁY SIĘ OBJAWIENIA FATIMSKIE

13 maja 1917 - pierwsze objawienie się Matki Bożej w Fatimie.

13 maja 1917 r. bawiliśmy się z Hiacyntą i Franciszkiem na szczycie zbocza Cova da Iria. Budowaliśmy murek dookoła gęstych krzewów, kiedy nagle ujrzelśmy jakby błyskawicę.

- „Lepiej pójdźmy do domu - powiedziała do moich krewnych. - Zaczyna się błyskać, może przyjść burza”.

- „Dobrze!” - odpowiedzieli.

Zaczęliśmy schodzić ze zbocza, poganiając owce w stronę drogi.

Kiedy doszliśmy mniej więcej do połowy zbocza, blisko dużego dębu, zobaczyliśmy znowu błyskawicę, a po zrobieniu kilku kroków dalej, ujrzelśmy na skalnym dębie Panią w białej sukni, promieniującą jak słońce. Jaśniała światłem jeszcze jaśniejszym niż promienie słoneczne, które świecą przez kryształowe naczynie z wodą. Zaskoczeni tym widzeniem zatrzymaliśmy się.

Byliśmy tak blisko, że znajdowaliśmy się w obrębie światła, które Ją otaczało, lub którym Ona pro-

Pan Jezus jest obecny wśród swoich, choć już nie w sposób namacalny. Czasami zupełnie znika nam z oczu. Niełatwo nam wówczas odczuć Jego obecność, a jeszcze trudniej uwierzyć w Jego panowanie nad światem. Potrzebujemy owych światłych oczu serca byśmy nie ustępowali wobec przeciwności oraz byśmy odkrywając ponad pozorami zła Boże panowanie, stawali się świadkami stałej obecności Zmartwychwstałego pośród nas. Wniebowstąpienie jest dla nas wezwaniem do modlitwy o Ducha Świętego: tylko On może przezwyciężyć nasze poczucie osamotnienia i smutku.

ks. Jarosław Januszewski,
Oremus

mieniała, mniej więcej w odległości półtora metra.

Potem Nasza Droga Pani powiedziała:

- „Nie bójcie się! Nic złego wam nie zrobię!”

- „Skąd Pani jest?” - zapytałam.

- „Jestem z Nieba!”

- „A czego Pani ode mnie chce?”

- „Przyszłam was prosić, abyście tu przychodzili przez 6 kolejnych miesięcy, dnia 13 o tej samej godzinie. Potem powiem, kim jestem i czego chcę. Następnie wrócę jeszcze siódmy raz”. (Siódmym ra-

zem było objawienie już 16 czerwca 1921 r. w przeddzień odjazdu Łucji do Vilar de Porto. Chodzi o objawienie z osobistym orędziem dla Łucji, dlatego nie uważała go za tak ważne).

- „Czy ja także pójdę do nieba?”

- „Tak!”

- „A Hiacynta?”

- „Też!”

- „A Franciszek?”

- „Także, ale musi jeszcze odmówić wiele różańców”.

Przypomniałam sobie dwie dziewczynki, które niedawno umarły. Były moimi koleżankami i uczyły się tkactwa u mojej starszej siostry.

- „Maria das Neves jest już w niebie?”

- „Tak, jest”. (Zdaje się, że miała jakieś 16 lat).

- „A Amelia?”

- „Zostanie w czyśćcu aż do końca świata”. (Sądzę, że mogła mieć 18 do 20 lat.) – (Oczywiście nie trzeba tego brać dosłownie. Do końca świata ma oznaczać bardzo długi czas).

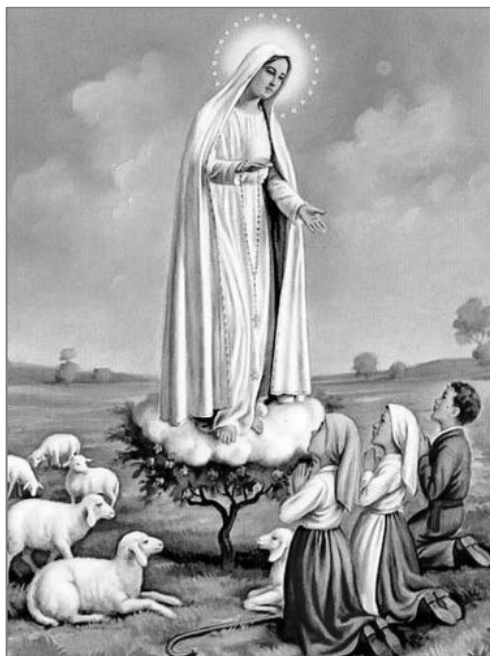
- „Czy chcecie ofiarować się Bogu, aby znieść wszystkie cierpienia, które On wam ześle jako zadośćuczynienie za grzechy, którymi jest obrażany i jako prośba o nawrócenie grzeszników?”

- „Tak, chcemy!”

- „Będziecie więc musieli wiele cierpieć, ale łaska Boża będzie waszą siłą!”

Wymawiając te ostatnie słowa (łaska Boża itd.) rozłożyła po raz pierwszy ręce przekazując nam światło tak silne, jak gdyby odblask wychodzący z Jej rąk. To światło dotarło do naszego wnętrza, do najgłębszej głębi duszy i spowodowało, żeśmy się widzieli w Bogu, który jest tym światłem, wyraźniej niż w najlepszym zwierciadle.

Pod wpływem wewnętrznego impulsu również nam przekazanego, padliśmy na kolana i powtarzaliśmy bardzo pobożnie:



- „O Trójco Przenajświętsza, uwielbiam Cię. Mój Boże, Mój Boże, kocham Cię w Najświętszym Sakramencie”.

Po chwili Nasza Droga Pani dodała:

- „Odmawiajcie codziennie różaniec, aby uzyskać pokój dla świata i koniec wojny!”.

Potem zaczęła się spokojnie unosić w stronę wschodu i wreszcie znikła w nieskończonej odległości. Światło, które Ją otaczało zdawało się torować Jej drogę do przestworza niebieskiego. Z tego powodu mówiliśmy nieraz, że widzieliśmy, jak się niebo otwierało.

Wydaje mi się, że pisząc o Hiacyncie albo w jakimś innym liście już podkreśliłam, że przed Naszą Panią nie mieliśmy strachu, lecz przed nadchodzącą burzą, przed którą chcieliśmy uciec. Ukazanie się Matki Bożej nie wzbudziło w nas ani lęku, ani obawy, ale było dla nas zaskoczeniem. Gdy mnie pytano, czy odczuwałam lęk, mówiłam „tak”, ale to się odnosiło do strachu, jaki miałam przed błyskawicą i przed nadchodzącą burzą; przed którą chcieliśmy uciekać, bo błyskawice widzieliśmy tylko podczas burzy. Błyskawice te nie były jednak właściwymi błyskawicami, lecz odbiciem światła, które się zbliżało. Gdyśmy widzieli to światło, mówiliśmy nieraz, że

KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

988 Credo chrześcijańskie - wyznanie naszej wiary w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego oraz w Jego stwórcze, zbawcze i uświęcające działanie - osiąga punkt kulminacyjny w głoszeniu zmartwychwstania umarłych na końcu czasów oraz życia wiecznego.

989 Wierzmy mocno i mamy nadzieję, że jak Chrystus prawdziwie zmartwychwstał i żyje na zawsze, tak również sprawiedliwi po śmierci będą żyć na zawsze z Chrystusem Zmartwychwstałym i że On wskrzesi ich w dniu ostatecznym. Nasze zmartwychwstanie, podobnie jak zmartwychwstanie Chrystusa, będzie dziełem Trójcy Świętej: Jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha.

990 Pojęcie "ciało" oznacza człowieka w jego kondycji poddanej słabości i śmiertelności. "Zmartwychwstanie ciała" oznacza, że po śmierci będzie żyła nie tylko dusza nieśmiertelna, ale że na nowo otrzymają życie także nasze "śmiertelne ciała" (Rz 8,11).

991 Wiara w zmartwychwstanie zmarłych była od początku istotnym elementem wiary chrześcijańskiej. "Zmartwychwstanie umarłych jest ufnością chrześcijan; ta wiara nas ożywia":

Dlatego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania? Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara... Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli (1 Kor 15,12-14. 20).

widzieliśmy przychodzącą Naszą Dobrą Panią.

Ale Matkę Bożą mogliśmy w tym świetle dopiero rozpoznać, kiedy była już na skalnym dębie. Ponieważ nie umieliśmy sobie tego wytłumaczyć i chcąc uniknąć drażliwych pytań mówiliśmy nieraz, że widzimy, jak przychodzi, a innym

razem mówiliśmy, że Jej nie widzimy. Kiedy mówiliśmy „tak”, widzimy Ją jak przychodzi, mieliśmy na myśli światło, które się zbliżało, a którym właściwie była Ona. A jeżeli mówiliśmy, że nie widzimy, jak przychodzi, znaczyło

to, że widzieliśmy Ją dopiero, gdy była nad skalnym dębem.

Z treści objawień Matki Bożej w Fatimie w 1917 r., na podstawie *Wspomnień Siostry Łucji*.

Tekst zatwierdzony przez biskupa diecezji Leiria, Fatima, grudzień 2002

Adhortacja Apostolska Ojca Świętego Franciszka

Gaudete et exsultate

O powołaniu do świętości w świecie współczesnym.

(...) Duch Święty rozlewa świętość wszędzie w świętym i wiernym Ludzie Bożym, gdyż "podobą się [...] Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wszelkich wzajemnych powiązań, lecz ustanowić ich jako lud, który uznałby Go w prawdzie i Jemu święcie służyć".

W historii zbawienia Pan zbawił lud. Nie istnieje pełna tożsamość bez przynależności do ludu. Z tego względu nikt nie zbawia się sam, jako wyizolowana jednostka, ale Bóg przyciąga nas, biorąc pod uwagę złożoną sieć relacji międzyludzkich, które się nawiązują we wspólnotach ludzkich: Bóg zechciał wejść w dynamikę ludową, w dynamikę ludu.

Lubię dostrzegać świętość w cierpliwym ludzie Bożym: w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb, w osobach chorych, w starszych zakonnicach, które nadal się

uśmiechają. W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świętość Kościoła walczącego. Jest to często "świętość z sąsiedztwa", świętość osób, które żyją blisko nas i są odbłaskiem obecności Boga, albo, by użyć innego wyrażenia, są "klasą średnią świętości".

Dajmy się pobudzić znakami świętości, jakie ukazują nam Pan poprzez najpokorniejszych członków tego ludu, który "uczestniczy także w prorockiej funkcji Chrystusa, szerząc o Nim żywe świadectwo przede wszystkim życiem wiary i miłości". Pomyślmy, jak sugeruje nam św. Teresa Benedykta od Krzyża, że poprzez wielu z nich budowana jest prawdziwa historia: "W najciemniejszej nocy powstają najwięksi prorocy i święci. Jednak ożywiający nurt życia mistycznego pozostaje niewidzialny. Z pewnością decydujące wydarzenia w dziejach świata były zasadniczo spowodowane przez dusze, o których książki historyczne

nie mówią.

A to, jakim duszom powinniśmy dziękować za decydujące wydarzenia z naszego życia osobistego, to coś, co poznamy jedynie w dniu, w którym wszystko ukryte zostanie odkryte".

Świętość jest najpiękniejszym obliczem Kościoła. Ale także poza Kościołem katolickim, w bardzo różnych środowiskach, Duch wzbudza "znaki swojej obecności, które pomagają samym uczniom Chrystusa". Ponadto św. Jan Paweł II przypominał nam, że "Świadectwo dawane Chrystusowi aż do przelania krwi, stało się wspólnym dziedzictwem zarówno katolików, jak prawosławnych, anglikanów i protestantów". Podczas pięknego ekumenicznego nabożeństwa, które pragnął on sprawować w Koloseum, podczas Jubileuszu Roku 2000, powiedział, że męczennicy są "dziedzictwem przemawiającym donioślejszym głosem niż podziały".

(Cdn.)



Jezus wyjawiał prawdę o objawieniach fatimskich bł. Alexandrinie Marii da Costa

Jest jedną z największych mistyczek XX wieku. Miała stygmaty i rozmawiała z Jezusem, który wyjawiał jej prawdę o objawieniach fatimskich. Zmarła w rocznicę ich zakończenia. Dzięki niej papież zdecydował się wypełnić prośbę Maryi z Fatimy.

Bł. Alexandrina Maria da Co-



sta urodziła się 30 marca 1904 r. w portugalskiej Balasarze. W wieku 7 lat została posłana do szkoły i mieszkała z dala od domu rodzinnego do 14 roku życia.

W 1911 roku przyjęła Komunię Świętą i od tej pory zaczęła bardzo przeżywać swoją wiarę. W Wielką Sobotę 1918 roku

doszło do tragedii. Trzech mężczyzn wtargnęło do domu Alexandriny. Dziewczyna chcąc uchronić się przed gwałtem, skoczyła z wysokości 4 metrów. Od tego momentu była niepełnosprawna, a paraliż postępował, aż do całkowitego niedowładu i przykucia do łóżka.

Dziewczyna żarliwie modliła się o uzdrowienie i zawierzyła swoje życie Jezusowi, obiecując, że gdy tylko stanie na nogi, wyruszy na misję. Tak się nie stało, a z czasem, głównie dzięki głębokiej pobożności maryjnej, zrozumiała, że jej misją jest właśnie znosić cierpienie i ewangelizować swoją postawą.

W 1928 r. Alexandrina pierwszy raz doznaje mistycznego poznania, przyjmując Najświętszy Sakrament. Objawia się jej Jezus, który zdradza sens cierpienia, jakie ponosi i obiecuje otoczyć ją swoją szczególną opieką. W 1934 r. Alexandrina rozpoczyna prowadzenie dziennika, do czego zachęca ją kierownik duchowy: Marian Pinha SJ. To z tych zapisków dowiadujemy się, że Jezus polecił papieżowi zawierzyć świat Niepokalanemu Sercu Maryi. Pius XII był trzykrotnie informowany o tej

prośbie, a biskup diecezji poddał objawienia mistyczki badaniom. Stwierdzono ich prawdziwość i 31 października 1942 r. Pius XII dokonał tego aktu, o czym osobiście poinformował Fatimę. Wcześniej tę prośbę kierowała do Kościoła sama Maryja w objawieniach fatimskich. Jezus potwierdził prawdziwość tych objawień i umocnił prośby Maryi w słowach kierowanych do Aleksandriny.

W roku 1938 w życiu Alexandriny zaczynają się dziać kolejne cuda. Od 3 października, przez kolejne lata do śmierci, dziewczyna wstaje z łóżka w każdy piątek, by odprawić drogę krzyżową. Dzieje się to pomimo tego, że jest całkowicie sparaliżowana. Lekarze uznają, że po tylu latach choroby jej mięśnie powinny już zaniknąć, tak więc wyjaśnia to jedynie cud. W tym czasie jedynym pokarmem, jaki przyjmuje jest Komunia Święta. Na wszystko inne reaguje silnymi wymiotami.

Do Alexandriny zaczynają przyjeżdżać ludzie z całej Portugalii. Ona się za nich modli, ofiarowuje Jezusowi ich sprawy i przede wszystkim pociesza. Staje się duchowym autorytetem dla wielu pobożnych katolików. Głosi również

orędzie o wynagradzaniu Jezusowi zniewag wobec Najświętszego Sakramentu i ogłasza się "tak, jak On niewolnikiem tabernakulum".

7 stycznia 1955 r. Alexandrina słyszy od Jezusa, że umrze w ciągu najbliższego roku. 12 października przyjęła namaszczenie chorych, a dzień później, w 38. rocznicę zakończenia objawień fatimskich, przychodzi po nią Chrystus z Maryją. Dziewczyna powiedziała: "idę do nieba" i zasnęła.

Podczas całego życia Alexandrina wielokrotnie ponawiała swoje zawierzenie Bogu. Jednocześnie była kuszona przez demona, rzucono wobec niej oszczerstwa, wielu spowiedników i kapłanów odmawiało jej wsparcia. Jezus wysłuchał prośb dziewczyny i pozwolił jej w każdy piątek przeżywać ze sobą męki drogi krzyżowej. Alexandrina otrzymała duchowe stygmaty.

Papież Jan Paweł II beatyfikował ją 25 kwietnia 2004 roku i nazwał "mistyczką fatimską", bez której nie można zrozumieć objawień z Fatimy.

Za: deon.pl

OGŁOSZENIA

- ✓ Zapraszamy na nabożeństwa majowe ku czci NMP z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, co-dziennie o godz. 18.00. Od piątku trwa również Nowenna do Ducha Świętego.
- ✓ Spotkanie młodzieży, przygotowującej się z ks. Michałem do sakramentu Bierzmowania odbędzie się w poniedziałek – 14 maja o godz. 19.00 w Kaplicy MB.
- ✓ Dzieci i młodzież zapraszamy na kolonie letnie, które odbędą się w dniach 28 czerwca – 11 lipca w Szeli-gach nad jeziorem Selmęt Wielki koło Elku. Koszt to 1350 zł. Z uwagi na dofinansowanie zapraszamy zwłaszcza dzieci i młodzież zamieszkałą na Woli. Zapisy w zakrystii.
- ✓ Bezpłatne porady prawne w czwartki od godz. 17.50 w kancelarii.
- ✓ Zapraszamy na pielgrzymkę do Gietrzwałdu 18 maja (piątek). Są jeszcze wolne miejsca. Zapisy u ks. Pawła.
- ✓ W tym tygodniu obchodzimy: w poniedziałek – święto św. Macieja, Apostoła; w środę – uroczystość św. Andrzeja Boboli, kapłana i męczennika, patrona Polski i metropolii.

Konto parafii św. Augustyna: 56 1240 2063 1111 0010 0087 4213

Prosimy o ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki parafialnej. Serdeczne *Bóg zapłać!*

Redagują: ks. prał. Walenty Królak oraz parafianie.

Wydawca: Parafia św. Augustyna, ul. Nowolipki 18, 01-019 Warszawa.

www.swaugustyn.pl

Opracowanie biuletynu i druk: tel. 512 663 968